

KURIER Popularny

Organ Wojewódzkiego Komitetu

PPS

Rok II

Łódź, czwartek 6 czerwca 1946 r.

Nr 155 (222)

OSTRY TON CHURCHILLA

w stosunku do Polski i Związku Radzieckiego

Ciepłe słowa o faszystowskiej Hiszpanii

LONDYN, (PAP). — W dyskusji nad expose ministra spraw zagranicznych Bevena zabrał głos przywódca opozycji Winston Churchill, który oświadczył na początku, że rok, który upłynął od czasu zakończenia wojny z Niemcami, został zamieniony załamaniem się, czy też zahamowaniem porozumienia i wspólnej pracy trzech wielkich mocarstw oraz obniżenia wpływów brytyjskich na świecie. Churchill za ten stan rzeczy nie czyni odpowiedzialnym całkowicie ministra Bevena, który — jego zdaniem — oddał szereg wybitnych usług sprawie pokoju. Churchill jest przeciwnikiem partii Socjalistycznej, ale przyznaje jej załugi związane ze stosunkiem partii do komunistów. W tym miejscu dochodzi do ostrej wymiany zdań pomiędzy Churchillem a posłem komunistycznym Galahem, który zarzuca Churchillowi postępowanie się zmyślnymi faktami przy ocenie stanowiska komunistów angielskich w pierwszym okresie wojny. Drugi incydent, tym razem z premierem Attleem i z posłami z partii pracy wywołują zarzuty Churchilla, jakie stawia rządowi że niedość blisko współpracuje, czego przykładem jest np. sprawa rewizji traktatu anglo-egipskiego. Postawie partii pracy przypominają Churchillowi sprawę Monachium zdecydowaną jednostronnie przez konserwatyistów z Chamberlainem na czele. Churchill chwali natomiast rząd za politykę wobec Grecji. Słuszność tej polityki — zdaniem Churchilla — podkreślają wybory w marcu b.r., które „były najuczciwszymi z wszystkich dotychczasowych w Grecji lub w jakimkolwiek państwie bałkańskim. Dowodzą one wyraźnie, że mieliśmy słuszną, interesującą i zbiorczą”.

O Hiszpanii Churchill powiedział: „Rząd brytyjski okazał rozsądną powściągliwość, albo przynajmniej wybitny brak zapału, wstrzymując się od mieszania się w wewnętrzne sprawy tego państwa. Żaden z nas nie lubi reżimu Franco, ja osobiście również go nie lubię, jak nie lubię obecnego rządu brytyjskiego, ale pomiędzy nienawiścią do reżimu a próbą wywołania w kraju wojny domowej zachodzi bardzo wielka różnica. Powiedziano, że każdy naród ma taki rząd, na jaki zasłużył. Najwidoczniej to nie odnosi się do Wielkiej Brytanii. Zdaje mi się, że było bardzo lekkomyślnie ze strony ostatniego rządu francuskiego przybierać taką agresywną postawę wobec Hiszpanii. Hiszpanie są narodem dumnym i ponurym i mają dobrą pamięć. Nie zapomnieli Napoleona, choć żył 130 lat temu. Poza tym mieli wojnę domową, która ich kosztowała milion ludzi. Trudno sobie wyobrazić coś głośniejszego, niż mówić Hiszpanom, aby starali się obalić generała Franco, twierdząc równocześnie, że nie będzie wojkowej interwencji państw sprzymierzonych. Churchill określił interwencję Polski jako niedorzeczna. Podnosi swobody w Hiszpanii pod reakcyjnym rządem gen. Franco, przeciwstawiając je stosunkom, jakie panować mają w Polsce. Wysunęto obecnie propozycję, aby wszystkie Narody Zjednoczone zerwały stosunki z Hiszpanią.

Uścisk pochodzący od lewicy nazywa się postępek, ale opór prawicy jest reakcją: wszystkie kroki naprzód uważane są za dobre, wszystkie wstecz — za złe. Te zasady wymagają — moim zdaniem — poddania od czasu do czasu kontroli inteligencji. Nie byłem zwolennikiem dopuszczania obecnego rządu hiszpańskiego do ONZ. Wywołałoby to

ogólną obrazę zgromadzenia, od którego dużo zależy. Myśl, aby wszystkie kraje miały odwołać swych ambasadorów z Hiszpanii, może przeszkodzić nam w nawiązaniu i wpływu na Franco drogą perswazyi dyplomatycznej i przez to przygotowaniu warunków dla lepszych czasów w Hiszpanii. Co ma nastąpić po odwołaniu ambasadorów. Nasz handel z Hiszpanią jest bardzo cenny. Otrzymujemy z Hiszpanii wiele rozmaitych artykułów, począwszy od rudy żelaznej, a kończąc na pomarańczach. Będziemy musieli podtrzymać ten handel.

Churchill zajął krytyczne stanowisko wobec jednogłośnej decyzji ministrów spraw zagranicznych w Paryżu, potwierdzającej przyznanie austriackiego Tyrolu Włochom. Następnie Churchill omawia stosunki Wielkiej Brytanii z Belgią i Holan-

dią i podkreśla ich specjalną serdeczność.

Zniknięcie dobrej woli i pogorszenie stosunków ze Związkiem Radzieckim wywołało w całej Wielkiej Brytanii głęboką troskę. Chcemy utrzymać przyjacielską współpracę z rządem radzieckim i narodem rosyjskim. Churchill z uznaniem odnosi się do projektu Bevena podpisania 50-letniego traktatu ze Związkiem Radzieckim. Osobiście przywiązuje do niego wielką wagę. Z kolei Churchill omawia metody propagandy radzieckiej, które zdaniem jego doprowadziły do ochłodzenia sympatii świata anglosaskiego do ZSRR. Dużo ważniejszą rzeczą — zdaniem Churchilla — jest sytuacja europejska. Niesłusznie go krytykowano za rzekome przeciwstawianie się radzieckiemu stanowisku w sprawie linii Curzona. Linia Curzona jest sprawiedliwą granicą radzie-

cką. Twierdziłem, że wolna Polska powinna uzyskać rekompensatę kosztami Niemiec nad Bałtykiem i na zachodzie wzdłuż linii Odry i wschodniej Nysy. Obecnie jednak Churchill zmienił swe zdanie, wobec tego, że wpływy Związku Radzieckiego sięgają na zachodzie od Bałtyku po Adriatyk. Zdaniem Churchilla żelazna kurtyna przecina Europę od Bałtyku do Adriatyku. Za tą kurtyną znajduje się mniej więcej 1/3 ludności Europy, nie licząc Związku Radzieckiego. Churchill twierdzi, że ludźmi zamieszkującymi tę część Europy kierują politycy radzieccy i oskarża ich o przygotowywanie nowej wojny. Następnie Churchill oświadczył, że rząd radziecki stara się odwieść pertraktacje pokojowe i nie chce dopuścić do współpracy między wschodnią i zachodnią Europą. Ludność państw bałtyckich została zda-

niem Churchilla wyniszczona przez Niemców i przez Rosjan. Podobno na Pomorzu pozostała zaledwie jedna trzecia mieszkańców. Churchill uważa, że socjalistyczny rząd polski, który trzyma w karchach cały naród odracza wciąż termin wyborów i nie chce dopuścić obserwatorów państw zachodnich do Polski. Austria i Węgry są zdaniem Churchilla — wygłodzone i bezsilne. Przechodząc do sprawy niemieckiej Churchill oświadczył, że w chwili obecnej powstają dwa państwa niemieckie. Jedno leży w radzieckiej strefie wpływów i zorganizowane jest na sposób rosyjski. Drugie państwo niemieckie znajduje się pod wpływami demokracji zachodniej. Churchill uważa, że nie można pozabawić Niemców możliwości zarobkowania. Nie można też odbierać chleba dzieciom angielskim, aby utrzymywać Niemców przy życiu. W Niemczech nie może panować chaos. Należy umówić zagadnienie niemieckie ze Związkiem Radzieckim. Należy też przeprowadzić redukcję narodu niemieckiego i japońskiego, żeby mogły zająć one należne miejsce wśród wojnych narodów. Nie można odkładać bez końca traktatów pokojowych z państwami, które skapitulowały. Jeżeli traktaty pokojowe nie będą między sojusznikami uzgodnione, sprawę należy przekazać ONZ. Po pierwszej wojnie światowej krytykowano to, że pokój został zawarty dopiero w 7 miesięcy po zakończeniu działań wojennych. Obecnie, mimo, że upłynęło już dziesięć miesięcy, trudno przewidzieć, kiedy zostanie zawarty pokój z Niemcami, Rumunią, Bułgarią, Austrią i Węgrami, jak również Włochy ciągle jeszcze są w niepewności. Churchill wyraził nadzieję, że nadchodząca konferencja ministrów spraw zagranicznych w Paryżu da wreszcie konkretne wyniki. Oświadczył on, że należy się spieszyć i nie powtarzać błędów, które zostały popełnione po pierwszej wojnie światowej, kiedy po krótkim okresie surowości względem zwyciężonych, pozwolono im spokojnie się dobrać. Churchill uważa, że należy pozwolić Niemcom żyć i dać Austrii i Węgrom wolność. Włochy powinny zająć należne im miejsce wśród narodów europejskich. Wtedy Europa znówu będzie zjednoczona i silna, co zapewni pokój całemu światu. Ukarać winnych Niemców, nie należy karać całego narodu niemieckiego.

Włochy wypowiedziały się za republiką

Humbert pojedzie za ojcem do Egiptu

Przygotowania do wyjazdu królewskiej rodziny

RZYM (PAP). Włoskie ministerstwo spraw wewnętrznych podało do wiadomości, iż 54% głosów w referendum wypowiedziało się za ustrojem republikańskim. Wicepremier Nenni oświadczył, iż król Umberto w sobotę opuści Włochy. Królowa Maria z dziećmi w środę wieczór udała się samolotem do Neapolu. Na konferencji prasowej premier de Gasperi powiedział, że po ogłoszeniu ostatecznych wyników referendum przez sąd najwyższy, król Humbert przekaże swoje uprawnienia głowie Państwa, którą stał się automatycznie sam premier. Godność tę będzie on piastował aż do 25 czerwca, w którym to dniu zbierze się zgromadzenie konstytucyjne, by dokonać wyboru tymczasowego prezydenta. Jako kandydatów, wymieniają ministra spraw wewnętrznych Romitę i b. premiera 86-letniego Vittorio Orlando. Rząd zwrócił się do wszystkich przywódców partyjnych z prośbą o utrzymanie spokoju i nie urządzanie demonstracji. Mimo to w fabrykach i na placu katedralnym w Mediolanie odbyły się zebrania robotników, którzy dawali spontaniczny wyraz swemu zadowoleniu z wyników referendum. Włoskie ministerstwo spraw wewnętrznych podało wyniki w 34.046 okręgach wyborczych. Partia chrześcijańsko-demokratyczna otrzymała 7.866.864 głosów, czyli 35,4%, socjaliści — 4.606.509, czyli 24,7%, komuniści — 4.204.000, czyli 18,7%, partia qualunquistów (reakcjoniści) — 1.164.152 czyli 5,2% głosów.

PARYŻ (PAP). Według doniesień agencji France Presse z Rzymu, w otoczeniu króla przyznają, że w referendum zwyciężyli republikanie. Panuje jedynie rozbieżność co do

oceny przewagi zwolenników republiki. Podczas, gdy w kotach rządowych utrzymują, że przewaga ta wyraża się w liczbie 1,5 miliona głosów, w Kwirynale twierdzą, że nie przekracza ona 700.000 głosów. Poczyniono już rzekomo przygotowania do wyjazdu rodziny królewskiej. Nie wiadomo jedynie, kiedy dokładnie i w jakim kierunku odjedzie dom królewski. Uchodzi za prawdopodobne, że królowa Maria Jose z dziećmi wyjedzie do Egiptu, gdzie przebywa już ex-król Wiktor Emanuel, podczas, gdy król Umberto miał wybrać Szwajcarię. W środę premier de Gasperi udał

się do Kwirynalu i odbył z królem dłuższą rozmowę.

RZYM (PAP). We środę po południu podano oficjalnie do wiadomości, że większość narodu włoskiego wypowiedziała się za ustrojem republikańskim. Dzienniki wieczorne ukazały się z wielkimi nagłówkami „Republika we Włoszech”. Po audiencji u króla Umberta, premier włoski de Gasperi zwołał posiedzenie gabinetu. W kotach rządowych twierdzą, iż przed opuszczeniem kraju, król Umberto, który zamierza udać się do Egiptu lub Portugalii, zwróci się z orędziem pożegnalnym do narodu włoskiego.

Oddziały wojskowe w akcji siewnej Marszałek Żymierski dziękuje żołnierzom

WARSZAWA, (PAP). — Naczelny Dowódca Wojska Polskiego i minister Obrony Narodowej Marszałek Żymierski wystosował w dniu dzisiejszym podziękowanie do dowódcy Okręgu Wojskowego nr. 4 gen. broni Popławskiego za wzorową organizację akcji siewnej: „Dowódca Okręgu Wojskowego nr. 4 gen. broni Popławski. Żołnierze, oficerowie i generałowie Okręgu Wojskowego nr. 4 w ramach wiosennej akcji siewnej wykonali wyznaczony plan i przekroczyli go o 150 proc., wysuwając się w ten sposób na pierwsze miejsce. Raz jeszcze dowiedli, że żołnierz polski, który za cenę swej krwi przywrócił ziemię zachodniej ojczyźnie, stoi dziś w pierwszym szeregu w walce o włączenie ich do gospodarki narodowej. Wasze wspaniałe osiągnięcie stanowi poważny wkład w dzieło zwyciężenia skutków wojny, przyczyni się do zapewnienia narodowi środków żywności w trudnym powojennym okresie i przyniesie ulgę pracującemu chłopu.

W imieniu służby składam gorące podziękowanie dowódcy okręgu gen. Popławskiemu, wszystkim jego najbliższym współpracownikom w organizacji tej akcji oraz wszystkim oficerom, podoficerom i żołnierzom okręgu.

Naczelny Dowódca Wojska Polskiego i Minister Obrony Narodowej

(—) MICHAŁ ŻYMIERSKI
Marszałek Polski

Reakjoniści perscy działają i oskarżają rząd przed Radą Bezpieczeństwa

MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja TASS z Teheranu, dziennik „Dad” zamieszcza artykuł na temat wyrotowej działalności elementów reakcyjnych przeciwko rządowi Ghavam es Sultaneh. Dziennik twierdzi, że niedawno odbyło się zebranie redaktorów irańskich dzienników prawicowych w obecności przedstawiciela agencji Reutersa,

Sentyment do Niemiec

NORYMBERGA (PAP). Amerykańskie władze wojskowe wydały ponownie zarządzenie przeciw ostentacyjnemu „brataniu się” z Niemcami. Rozporządzenie stwierdza, że publiczne okazywanie sentymentu Niemkom jest obrazą munduru. Jest to już drugi tego rodzaju rozkaz amerykańskich władz wojskowych.

na którym zredagowano depeszę do Rady Bezpieczeństwa ONZ z różnymi oskarżeniami pod adresem obecnego rządu irańskiego. Wspomniany dziennik irański oświadcza, że wszystkie te intrzygi i prowokacje są bezskuteczne, albowiem rząd Ghavam es Sultaneh cieszy się poparciem całej opinii publicznej.

Generalissimus Stalin i tłumy robotników u trumny Michała Kalinina

MOSKWA (PAP). We wtorek Moskwa żegnała wybitnego przywódcę partii bolszewickiej i męża stanu M. J. Kalinina. Od wczesnego rana liczne delegacje robotnicze przybywały ze wszystkich stron miasta do Domu Związków Zawodowych, gdzie była wystawiona trumna ze zwłokami zmarłego. O godz. 10 publiczność zaczęła wpuszczać do wnętrza. Trumna ze zwłokami Kalinina stała na wysokim katafalku, udekorowanym czerwienią. Olbrzymi sztandar czerwony, spuszczone do połowy masztu, owinięty kirem widniał pośród czerwonych flag oraz oznak 16 republik związkowych.

Przed trumną przedelfowały delegacje różnych okręgów moskiewskich, oddziałów wojskowych oraz szkół oficerskich. Warta honorowa zmieniała się co 5 minut.

O godz. 10 wieczór wartę honorową przy trumnie Kalinina objęli Stalin, Mołotow, Beria, Zdanow, Mikołaj, Kaganowicz, Malenkow i Kosygi. Z miejsca urodzenia Kalinina przybyła delegacja pracowników kolchozu, która złożyła wieniec na trumnie wielkiego swego ziomka. Składanie pośmiertnego hołdu M. J. Kalininowi trwało do późnej nocy.

MOSKWA (PAP). — Ambasador R.P. w Moskwie prof. Henryk Raabe wystosował na ręce ministra Mołotowa depeszę kondolencyjną następującej treści: „W imieniu rządu polskiego wyrażam Panu i w Pańskiej osobie rządowi radzieckiemu wyrazy głębokiego żalu z powodu śmierci jednego z najwybitniejszych działaczy Związku Radzieckiego znakomitego organizatora i przywódcy państwa radzieckiego, b. długo-

letniego przewodniczącego prezydium rady najwyższej, Michała Kalinina. Świetlana postać Michała Kalinina, który oddał całe swe serce bezgranicznie ofiarnej służbie dla swej ojczyzny i utrwaleń przyjaźni narodów słowiańskich, pozostanie

na zawsze w sercach narodu polskiego. Ambasador Raabe wraz z całym korpusem dyplomatycznym złożył wielki wieniec.

W imieniu własnym amb. Raabe złożył w sali kolumnowej wieniec czerwonego kwiecia.

Debata w Izbie Gmin

W obronie niemieckiego przemysłu

Znamienna odpowiedź przedstawiciela Konserwatystów

LONDYN (PAP). W debacie nad polityką zagraniczną Wielkiej Brytanii w Izbie Gmin, jako główny mówca opozycji zamiast nieobecnego w Londynie Edena wystąpił Richard Butler, który podczas wojny był podsekretarzem stanu spraw zagranicznych. Mówca zajął się przede wszystkim problemem Niemiec, oświadczając, że opozycja popiera stanowczo pogląd min. Bevena, iż Niemcy nie powinny posiadać scentralizowanego rządu. Opozycja żąda, że min. Beven nie posunął się dalej i nie sformułował projektu czegoś w rodzaju federacji niemieckiej. Zdaniem mówcy Francja odniosłaby się przychylnie do takiego projektu, który stanowiłby szczęśliwe rozwiązanie problemu niemieckiego. Poszczególne ogniw federacji mogłyby być połączone unią celną. Najważniejsze okręgi przemysłowe, łącznie z arsenałem Rzeszy — Zagłębiem Ruhry, uległyby umiędzynarodowieniu.

Z kolei Butler omawiał sprawę stosunków brytyjsko-francuskich i wyraził nadzieję, że minister spraw

zagranicznych traktować będzie kwestię zacieśnienia więzów przyjaźni z Francją przede wszystkim pod kątem widzenia zagadnienia niemieckiego. Porozumienie z Francją — wywołał mówca — powinno uwzględnić całokształt czynników ekonomicznych i politycznych. Zacieśnienie przyjaznych stosunków z Francją zapoczątkuje porozumienie z innymi państwami europejskimi. Butler wypowiedział się za współpracą państw zachodnio-europejskich, podkreślił jednak, że celem takiej współpracy nie powinno być zagrożenie któregokolwiek państwa na świecie.

W toku dalszej dyskusji zabrał m. in. głos przedstawiciel grupy młodych konserwatystów Jugh Molson, który zadeklarował się, jako obrońca Niemiec i krytykując pewne postanowienia konferencji poczdamskiej, wywołał, że „Niemcy powinny pozostać krajem przemysłowym, nie da się bowiem utrwalić pokoju przez doprowadzenie do negatywnego wielkiego kraju”. Poseł Solley z Partii Pracy mówił o wrażeniach z podróży po Grecji, jaką odbył ostatnio wraz z dwoma innymi kolegami partyjnymi. Wszyscy trzech stwierdzili, że obecny rząd grecki jest faszystowskim w 90 proc., a jutro może się stać faszystowskim w 100 proc. Mówca wyzywał rząd brytyjski do stosowania w tym kraju takiej polityki, która nie konsolidowałaby prawicy, lecz popierałaby lewicę. Poseł Haire z Partii Pracy, przewodniczący delegacji międzypartyjnej, która zwiedziła

Tajna armia jugosłowiańska

rozwiązana przez Anglików w Niemczech

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutera, brytyjskie koła wojskowe w Wuppertal ujawniły, iż władze wojskowe wykryły na wprost tajną „królewską armię jugosłowiańską”, która odbywała ćwiczenia i zbroiła się w brytyjskiej strefie oku-

pacyjnej Niemiec. Władze nakazały rozwiązanie tej armii. Żołnierze mają zdjąć mundury, a generałowie i oficerowie — przerwać kontakt z podwładnymi. Armia ta sprzeciwiła się repatriacji do Jugosławii. Tajny wywiad brytyjski, ściśle śledzący jej działalność, posiada dowody stwierdzające, że jej członkowie gromadzili znaczną ilość broni. Broń była sprowadzana z Belgii przez amerykańską strefę okupacyjną. Na czele „armii królewskiej” stał generał Żywkowicz, b. minister jugosłowiański, który miał pod swymi rozkazami 45 generałów, 1500 oficerów i blisko 15.000 żołnierzy. Byli to przeważnie jeńcy wojenni, wzięci do niewoli przez Niemców.

Do czego ośmieliła ich pobłażliwość Anglosasów?

Niemcy proponują „ugodę” aliantom

w celu ratowania niemieckiego przemysłu

NOWY JORK (PAP). Dziennik „Chicago Sun” zamieszcza korespondencję z Duesseldorfu na temat podejrzanych zabiegów niemieckich kół przemysłowych w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec. Koła te zaproponowały rzekomo aliantom „ugodę”, zmierzającą do uratowania niemieckiego potencjału prze-

mysłowego. Jako pośrednik wystąpił „premier” północnej Nadrenii, Lahr. Wysunął on projekt faktycznego anulowania deklaracji poczdamskiej przez nadanie Niemcom prawa zwiększenia produkcji ciężkiego przemysłu. Przemysł ten miałby ponadto uzyskać pierwszeństwo w dostawach węgla niemieckiego.

Jeszcze przed końcem wojny

dostarczyli Niemcy do Hiszpanii sprzęt do produkcji bomby atomowej

NOWY JORK (PAP). Francuska służba bezpieczeństwa udzieliła podkomisji do spraw hiszpańskich przy Radzie Bezpieczeństwa ONZ informacji, że już przed zakończeniem wojny w Europie Niemcy przesyłały przyrządy naukowe, używane do badań nad energią atomową, do Hiszpanii przez Północne Włochy. Podkomisja opublikowała tę wiadomość

w sprawozdaniu na temat sytuacji w Hiszpanii.

MEKSYK (PAP). Premier hiszpańskiego rządu republikańskiego dr. Giral oświadczył na konferencji prasowej, że Hiszpania posiada wszelkie środki potrzebne do produkcji bomby atomowej: złoża uranu, odpowiednie laboratoria i fabryki oraz cały sztab techników. W maju 1945 r. najwybitniejsi uczeni niemieccy — specjaliści w tej dziedzinie, przybyli do Hiszpanii. Prace ich nie mogły być dotychczas kontrolowane przez ONZ, ponieważ Hiszpania nie jest członkiem tej organizacji. Dr. Giral stoi na stanowisku, że ścisła interpretacja karty ONZ musiałaby doprowadzić do sankcji gospodarczych przeciwko Hiszpanii.

Stanowisko Polski wobec gen. Franco

podziela teraz i premier Australii

NOWY JORK (PAP). — Przewodniczący komisji Rady Bezpieczeństwa w sprawie hiszpańskiej, premier Australii Evatt oświadczył na konferencji prasowej, że zdaniem jego Rada Bezpieczeństwa powinna bezwarunkowo przyjąć sprawozdanie i zalecenia komisji, gdyż jest to jedyna droga do wprowadzenia ustroju demokratycznego w Hiszpanii. W odpowiedzi na zapytanie dziennikarzy anglo-saskich, którzy wyrażali wątpliwości, czy komisja nie przekroczyła swych kompetencji, ogłaszając zalecenia dla ONZ, Evatt bronił stanowiska komisji. Evatt oświadczył również, że sprawozdanie nie jest wynikiem kompromisu, lecz rezultatem obiektywnego przestudiowania przedłożonych komisji dowodów. Wreszcie dodał, iż jego zdaniem, Rada Bezpieczeństwa mogła sama zdecydować zalecenia zerwania stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią gen. Franco. Jak wiadomo tego rodzaju zastrzeżenie złożył przedstawiciel Polski, uważając, iż

przekazanie sprawy generalnemu zgromadzeniu ogranicza prawa Rady Bezpieczeństwa. Należy dodać, że w czasie obrad komisji Evatt zajmował odmienne stanowisko, od którego obecnie odstąpił, przychyliając się ku stanowisku polskiemu.

Grupa francuskich intelektualistów

ocenia pozytywnie osiągnięcia Polski

PARYŻ (PAP). — Agencja France Presse donosi, iż grupa intelektualistów i publicystów francuskich, reprezentujących wszystkie odcienie opinii publicznej, która niedawno powróciła do Paryża po dłuższym pobycie w Polsce, ogłosiła sprawozdanie ze swej podróży. Sprawozdanie nie stwierdza, iż rząd polski objął w tragicznej spuściznie kraj do-

szcześnie zrujnowany przez pożogę wojenną, oplakujący stratę 6 milionów obywateli wymordowanych przez Niemców. Trzeba było niesłychanie wysiłku aby zapewnić funkcjonowanie maszyny państwowej. Trudności, spowodowane zniszczeniami wojennymi nie dadzą się szybko usunąć i stwarzają m. in. podstawę ścisłej współpracy ze Związkiem Radzieckim. Nowe granice Polski całkowicie odpowiadają interesom państwa i gwarantują pokój w Europie. Osiągnięcia rządu polskiego godne są największego podziwu.

Przeprowadzenie reformy rolniej, upaństwowienie przemysłu, rozwój szkolnictwa, organizacja armii i zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych, wymagały olbrzymiego wysiłku i zostały dokonane przy poparciu całego narodu polskiego. Po straszliwych przeżyciach wojennych pozostało w pewnych kołach podniecenie nerwowe i psychoza strachu, co ogromnie utrudnia pracę rządu polskiego, dążącego do szybkiej demokratyzacji stosunków. Sprawozdanie podkreśla, iż w Polsce panuje zupełna swoboda religijna. Wojska polskie, znajdujące się poza granicami Polski, specjalnie zaś oddziały Andersa, balamuca opinię publiczną zagranicą i udzielają pomocy uzbrojonym bandom wewnątrz kraju, przesłanym resztki ludności żydowskiej, która uratowała się przed okrucieństwem niemieckim. Uniwersytety, politechniki i szkoły zawodowe nowej Polski otwarte są dla wszystkich. Goście francuscy wyrażali nadzieję, iż młodzież polska, która beczynnie siedzi zagranicą,

powróci czymprędzej do demokratycznej Polski, aby przyczynić się do odbudowy kraju.

Muzułmanie w Indiach

solidaryzują się z Arabami

LONDYN (PAP). Jak donosi z New Delhi agencja Reutera, przewodniczący Ligi Muzułmańskiej w Indiach, Jinnah, uważa zalecenia komisji anglo-amerykańskiej do spraw Palestyny za co najmniej niesłuszne. Przemawiając na radzie Ligi Muzuł-

mańskiej, Jinnah wzywał Arabów do przeciwstawienia się zaleceniom komisji i do pilnowania, aby Żydzi nie lądowali w Palestynie. Zapowiedział on, że Muzułmanie indyjscy przyjdą z pomocą Arabom.

Kongres Słowian w Urugwaju

za współpracą narodów słowiańskich

NOWY JORK (PAP). Z Montevideo donoszą, że rozpoczął się tam 4 kongres słowiański w Urugwaju w obecności delegatów 35 organizacji słowiańskich ze stolicy i z prowincji, jak również przedstawicieli różnych krajowych organizacji demokratycznych o charakterze antyfaszystowskim. Na kongres przybył również przedstawiciel komitetu słowiańskiego z Argentyny. Mówcy pod-

kreślali doniosłość ścisłej współpracy narodów słowiańskich jako czynnika utrzymania pokoju powszechnego. Kongres otrzymał liczne depesze z pozdrowieniami od różnych organizacji słowiańskich w Ameryce, prasy słowiańskiej, postępowych partii politycznych w Urugwaju oraz ambasadorów ZSRR, Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

Pozbawienie praw obywatelskich

za współpracę z Niemcami

PARYŻ (PAP). Francuska artystka filmowa Corinne Luchaire została skazana na 10-letnią utratę praw obywatelskich. Jej zachowanie się w okresie okupacji niemieckiej uznano za nieliczące z godnością obywatelki francuskiej. Ojciec

skazanej artystki Jean Luchaire, rozstrzelany na mocy wyroku sądownego dnia 22 lutego br., był podczas okupacji czołowym przedstawicielem prasy paryskiej w służbie propagandy niemieckiej.

Sirajki w Egipcie

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że w Aleksandrii rozruchono ulotki, wzywające do strajku generalnego w najbliższą sobotę na znak protestu przeciwko „zwłoce ze strony Wielkiej Brytanii w zaspokojeniu aspiracji narodowych Egiptu”.

Na usługach zbrodni

Lekarze niemieccy w roli oprawców

Coraz obfitsza literatura „obozowa” oraz liczne procesy komendantów i personelu hitlerowskich obozów koncentracyjnych odsłaniają z przerażającą wyrazistością zbrodniczą rolę lekarzy niemieckich w dziele niszczenia milionów istnień ludzkich. Medycyna niemiecka pod rządami faszyzmu wprzegła się o choczko w służbę zbrodni, stając się jedną z najważniejszych części mechanizmu wielkich kombinatów śmierci.

Ostatnie tygodnie przyniosły wiele nowego materiału, rzucającego ponure światło na tę sprawę „nowocześnie” medycznego uśmiercania ofiar hitleryzmu. W hamburskim procesie personelu słynnego obozu Neuengamme ujawniono, że jednym z naczelników oprawców był lekarz obozowy — dr Bahr, który w ciągu roku 1942 zamordował 1.100 ludzi, zastrzykując im w serce fenol i benzynę. Trybunał w Berlinie skazał na śmierć dwie bestie rodzaju żeńskiego — dr Hildę Wernicke i pielęgniarkę Helenę Wietschorek z sanatorium dla nerwowo-chorych w Oberwalde na Pomorzu. Zamordowały one i zamęczyły kilkaset więźniów politycznych, których gestapo wysłało na likwidację do tego osobliwego „sanatorium”.

W Austrii wytoczono proces przeciwko lekarzowi sanatorium dla obłąkanych w Klagenfurcie — dr Niedermoserowi oraz kilkunastu jego podwładnym. Zamordowali oni ok. 700 osób, jak tłumaczył się obecnie na polecenie władz berlińskich. Przed sądem wojskowym w Brunświku stanęło osiem osób personelu „żłobka dla niemowląt”, do którego wysyłano natychmiast po urodzeniu dzieci kobiet polskich, wywiezionych na roboty do Niemiec. Zbrodniarze z Brunświku uśmiercili przeszło 90 spośród tych niemowląt.

Z licznych dokumentów i zeznań wiemy, ile masowych morderstw popełnili lekarze niemieccy w rozmaitych szpitalach na terenie Polski, i w jak bestialski sposób „likwidowali” chorych i rannych w szpitalach warszawskich podczas powstania. Można by bez końca mnożyć te przykłady najpodlejszego gwałcenia już nie tylko etyki lekarskiej, ale najprymitywniejszych zasad ludzkości.

Szlachetny zawód lekarza, którego zadaniem jest nieść — we wszelkich okolicznościach — pomoc i ulgę cierpiącym, przestoczył się w

Niemczech w zawód — oprawcy, wykonyującego ślepo zbrodnicze „polecenia” szajki rządzących kryminalistów. Kazano — zrobiono. „Niestrudzeni” lekarze niemieccy, przy pomocy „dzielnych” sióstr miłosierdzia (!) mordowali setki i tysiące powierzonych im „opiecz” ofiar. W Neuengamme i Oświęcimiu, w Dachau i Majdanku, w Stutthofie i Ravensbrueck — i jak się tam jeszcze nazywały te wszystkie miejsca ludzkiego męczeństwa i okrutnej śmierci. Morderstwa medyków niemieckich nosiły czasem miano „selekcji” i „likwidacji”, innym znowu

razem — „eksperymentów naukowych”.

Dzisiaj prawda wychodzi na jaw, rzucając niestarte piętno hańby na medycynę niemiecką i jej „znakomitych przedstawicieli”. Ale winę za te wszystkie zbrodnie i przestępstwa ponoszą nie tylko śmierć niosące kanale w lekarskich kitlach i czepkach pielęgniarzów. To byli nikczemni wykonawcy nakazów systemu, który ze zbrodni się począł i tylko zbrodnią mógł przedłużać swe istnienie. Pod rządami faszyzmu — w Niemczech czy gdzie indziej — wyradza się, upada każda

działalność ludzkiego ducha i umysłu: nauka, literatura, sztuka, prawo, publicystyka, etyka i myśl religijna. Medycyna — w zalewie faszystowskiej przemocy — nie mogła ujść złemu losowi, nie mogła stać się jako wyjątek, oazą swobody i uczciwości zawodowej, bo na wyjątki w totalizmie zbrodni nie ma miejsca. Toteż stoczyła się medycyna niemiecka do poziomu narzędzia i podłoża przestępczej władzy faszystowskiej, a dziś oglądamy przerażający jście obraz tego bezprzykładnego upadku.

Bronisław Darski

Nowa konstytuanta francuska zbierze się już w przyszłym tygodniu

PARYŻ (PAP). Nowa konstytuanta francuska, wybrana w ubiegłą niedzielę, zbierze się na pierwsze posiedzenie w nadchodzący wtorek, 11 czerwca. Skład tego zgromadzenia, które w ciągu najbliższych 7 miesięcy ma opracować projekt nowej konstytucji francuskiej, nie jest jeszcze kompletny, ponieważ brak dotychczasowych wyników z kolonii. Na razie skład zgromadzenia przed-

stawia się następująco: MRP (Ruch Republikańsko-Ludowy) 166 mandatów, komuniści 150, socjaliści 125, radykałowie 45, „republikańska partia wolności” (skrajna prawica) 35, umiarkowani (prawy odłam i centrum grup konserwatywnych łącznie z koalicją demokratyczną i republikańskimi radykałami) 25, grupa chłopska (prawy odłam) 8, partia niezależnych w

Algerze 11, różne partie krajowe 10 miejsc. Pierwszą czynnością nowych deputowanych będzie wybór przewodniczącego zgromadzenia, 4 wiceprzewodniczących i kierowników różnych komisji parlamentarnych. Na zasadzie tradycji parlamentarnej przewodniczącym zostaje przedstawiciel najsilniejszej partii, lecz możliwe jest, że zgromadzenie wyrazi zgodę na pozostawienie na tym stanowisku socjalisty Vincent Auriola. Jeżeli partia republikańsko-ludowa MRP będzie nalegała na to, aby jej przedstawiciel zajął stanowisko przewodniczącego, wówczas wybór padnie prawdopodobnie na Teigena, ojca Piotra Teigena, pierwszego ministra informacji w rządzie generała De Gaulle po wyzwoleniu Francji.

Nowa organizacja do walki z głodem 18 narodów zaproszonych do komitetu organizacyjnego

LONDYN (SAP). Komitet do spraw zaopatrzenia świata w żywność postanowił w poniedziałek wysłać przedstawicieli na dzień 20 czerwca r. b. do Waszyngtonu, w celu zorganizowania nowej międzynarodowej instytucji do walki z głodem. Instytucja ta zajmie miejsce połączonego komitetu do spraw żywności

na akcji rozdzielu dostaw żywności z nadwyżek produkcji pomiędzy potrzebujących a w popieraniu maksymalnej produkcji żywności. Zaproszono przedstawicieli Belgii, Danii, Francji, Indii, Holandii, Norwegii, Turcji i Związku Radzieckiego.

Anglicy otrzymują polskie meble na kartki

KATOWICE (SAP). Na Śląsku bawili przedstawiciele angielskich przedsiębiorstw handlowych. Zakupili oni duże ilości mebli, wyprodukowanych przez Zakłady Zjednoczenia Przemysłu Drzewnego z materiałów, przeznaczonych na produkcję nie-

mieckiej broni V I. W najbliższym czasie odepłdzą ze Śląska do Anglii 10 tys. kompletów sypialni, 12 tys. jadalni, 250 tys. krzesel, ogólnej wartości 520 tys. funtów szterlingów. Meble te będą sprzedawane ludności angielskiej na kartki.

Drugie spotkanie ministrów w Paryżu

WASZYNGTON (PAP). Amerykański sekretarz stanu James Byrnes oświadczył we wtorek, że nie widzi powodów do odrodzenia konferencji ministrów spraw zagranicznych, która ma rozpocząć się w Paryżu w dniu 15 czerwca. Byrnes zakomunikował, że prawdopodobnie uda się drogą powietrzną do Paryża dnia 14 czerwca i że towarzyszyć mu będą 2 senatorowie, Tom Connally i Arthur Vandenberg, którzy brali udział w poprzednim spotkaniu ministrów spraw zagranicznych, jako jego doradcy.

Śmierć w płomieniach płonącego hotelu

NOWY JORK (PAP). W hotelu Lassalle w centrum Chicago w środę rano wybuchł pożar, którego ofiarą według dotychczasowych obliczeń padły 52 osoby. Liczba rannych wynosi około 200. Ogień szczył się tak gwałtownie, że wielu mieszkańców hotelu wyskakiwało z okien na ulicę. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono.

Przyjaciółka Goebbelsa aresztowana

BERLIN (PAP). W pobliżu Hamburga została aresztowana Kaethe Dieckhof, 23-letnia niemiecka aktorka filmowa, przyjaciółka dr Goebbelsa, ministra propagandy III Rzeszy, który — jak wiadomo — zginął śmiercią samobójczą w Berlinie.

...i żona Quislinga też

MOSKWA (PAP). Agencja TASS, powołując się na prasę norweską, donosi o aresztowaniu żony Quislinga, stwierdzając, że ciąży na niej szczególnie poważne zarzuty w związku z historią ostatnich dni istnienia reżimu quislingowskiego w Norwegii.

Osobliwa oferta

Dziennikarze nigdy a w każdym razie jeżeli tak, to bardzo rzadko zajmują się sprawami handlowej natury. Dlatego siłą rzeczy wśród listów, które napływają do redakcji nigdy nie ma żadnych ofert. Firmy, przedsiębiorstwa i instytucje wiedzą, że taki adresat nigdy niczego nie zamówi. Dlatego tym bardziej ciekawa jest oferta, która złożona nam została w dniu dzisiejszym.

Nie chcemy, aby nas ktoś posądzał, że mamy zbyt rozgalęzione stosunki z inicjatywą prywatną. Dlatego z góry się zastrzegamy, że w tym wypadku chodzi o spółdzielnię i to spółdzielnię pracy. O spółdzielczości też pisaliśmy już i piszemy wiele. Oferta, którą otrzymaliśmy jest także jeszcze jednym potwierdzeniem bezinteresowności, jaką zawsze okazać umiemy pracownicy spółdzielczy.

Oferta, złożona nam w dniu dzisiejszym zaopatrzona jest w pieczęć następującej treści: Stolarska Spółdzielnia Pracy „MLOT”, Łódź, Nowomiejska 6 i zawiera następujący dokładny tekst:

„My stolarze ghetta łódzkiego, obecni robotnicy stolarskiej spółdzielni „Mlot” zgłaszamy swoje chęci wykonania honorowej szubienicy dla byłego amtsleitnera ghetta łódzkiego Hansa Bibowa. Będzie ona wykonana podług dawniejszych jego modeli, które były przez nas robione na jego życzenie dla skazanych na śmierć Polaków i Żydów. W oczekiwaniu łaskawego zamówienia, łączymy spółdzielczość pozdrowienia”. Następują podpisy członków zarządu.

Osobliwa to jest oferta. Niejednemu człowiekowi wydawać się ona może jako dobry żart, traktować to zechoc jako dowcip, na czasie i aktu-

alny. My jednak doszukujemy się w tej ofercie głębszych momentów. My wiemy, że oferta złożona przez robotników stolarskich ma podłoże tragedii jaką przeżywali ludzie przez szereg długich lat. Wykonali oni wiele szubienic z rozkazów katów germańskich, do których gwałtem ściganano ich w czasie egzekucji, aby jeszcze własnymi oczyma patrzyli na męczarnie swych bliskich.

Każdy człowiek nie pozbawiony normalnych uczuć ludzkich, zdaje sobie sprawę, co działa się wówczas w sercach i umysłach stolarzy wykonujących szubienicę z nakazu oprawców, dla tych, którzy przeciwstawiali się ich zbrodniczym, sadystrycznym harcom.

Dlatego w tej ofercie nie ma śladów dowcipu czy dobrego humoru. Została ona złożona UCZCIWIE I SUMIENNIE, nie ma w niej także uczucia zemsty, jest tam raczej radość z SPRAWIEDLIWOSCI DZIEJOWEJ, ze szczęśliwego momentu, który pozwoli im doczekać czasów, w których zbudują szubienicę Z WŁASNEJ WOLI dla zbrodniarzy, którzy na niej zawisną z wyroku SADU NAJJAŚNIEJSZEJ RZECZYPOSPOLITEJ, z wyroku, który odczytany będzie na POLSKIEJ ziemi, przez POLSKICH sędziów i w POLSKIM języku.

A stolarzom, którzy wykonywać będą szubienicę dla katów swego narodu, niechaj nie drgają ręce, niech śmiało zbijają deski, niech wiedzą, że los, który pozwolił im dożyć tej chwili uczynił z nich symbol zwycięstwa prawdy i sprawiedliwości nad zbrodnią, barbarzyństwem i hańbą.

KAR.

Przeciw skostniałej rutynie brytyjskiej służby dyplomatycznej

Partia Pracy inicjuje „trust mózgow”

W czasie ostatniej debaty nad sprawą egipską zarysowały się znaczne różnice między Bevinem a Churchilllem w njęciu co najmniej pewnych aspektów polityki zagranicznej, i — według opinii wielu obserwatorów po obu stronach Izby Gmin — nie zanośli się na zakończenie debaty w dniu 4 czerwca.

W przededniu swego wielkiego przemówienia Bevin otrzymał doniesienie memorandum; jest to projekt stworzenia „trustu mózgow”, który byłby pomocny przy planowaniu brytyjskiej polityki zagranicznej

na dalszą metę. Memorandum to, opracowane przez specjalną podkomisję w komisji spraw zagranicznych grupy parlamentarnej Partii Pracy, podaje szereg pomysłów zmierzających do zreformowania brytyjskiej służby zagranicznej.

Projektowany „trust mózgow” składałby się ze stałych doradców, równouprawnionych z cywilnymi urzędnikami państwowymi. Rekrutowaliby się oni z kół, znajdujących się poza obrębem obecnego składu ministerstwa spr. zagranicznych, aby zapewnić przepływ no-

wych sił, przyczyniając się do rozszerzenia horyzontów politycznych. Rzecznicy tego projektu sądzą, że stały personel ministerstwa spraw zagranicznych jest przeciętny i ugięła się pod ciężarem rutyny urzędniczej, a — z drugiej strony — przykład innych resortów, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej, dostarcza precedensu, jeżeli chodzi o angażowanie sił z zewnątrz na stanowiska doradcze.

Doradcy ci mają się rekrutować w myśl projektu, z ludzi, którzy zdobyli doświadczenie polityczne w wirze ostatnich wydarzeń międzynarodowych i mogą stanowić przeciwwagę przeciw zrutynizowanej karierze typowego polityka, który prosto z uniwersytetu wchodzi do gmachu ministerstwa spraw zagranicznych.

Podkomisja, która redagowała memorandum, składa się przeważnie z młodych parlamentarzystów: członków Partii Pracy, którzy czerpią swe doświadczenie stąd, że nie dawno brali udział w różnych misjach zagranicznych.

KUPON Nr. 23
II AKCJA PREMIOWA
dla Czytelników
KURIERA POPULARNEGO

Wyciąć i zachować

Komentarze dyplomatyczne

SPRAWA HISZPANII

na Radzie Bezpieczeństwa

Najważniejszym celem wojny było zniszczenie faszystów, gdziekolwiekby on się znajdował. Zaprojektowana przez Roosevelta Karta Atlantycka, przyjęta następnie przez wszystkie Narody Zjednoczone, głosiła nadejście nowej demokratycznej ery. Rok minął od zakończenia wojny. Runął w proch faszystowski, został pokonany w ciężkich zmaganiach hitlerystów, nie mając do powtórzenia samurajscy japończycy w mundurach generalskich. Ale pańszczyzna ciągle w samym sercu świata, bo w Europie, faszystów hiszpański.

Więści, jakie dochodzą z za Pirenejów świadczą dobitnie o tym, że naród hiszpański daleki jest od głosnych „4-ch wolności” zapowiedzianych jako cel do zrealizowania po wojnie. Nie istnieje „wolność od strachu” w kraju, gdzie dzień po dniu następują aresztowania, gdzie sądy wydają ciężkie wyroki śmierci na bojowników o demokrację. Nie istnieje „wolność od nędzy” w kraju, gdzie wyjada się na kartki dla pracujących po 70 gramów chleba dziennie, nie istnieje wolność słowa i wolność sumienia pod rządami krwawego reżimu Falangi i jej wodza gen. Franco.

I aż dziw, że ta sama Ameryka, której sławny prezydent głosił tak piękne hasła, że ta sama Anglia, szczytująca się swoim demokracją i posiadająca rząd laborzystowski, dotychczas utrzymuje stosunki dyplomatyczne ze złehawionym przez demokratów całego świata reżimem.

Demokratyczna Polska postawiła sprawę jasno. Uznała ona republikański rząd hiszpański, premiera Girala, a stawiając sprawę Hiszpanii na Radzie Bezpieczeństwa, przynagliła wielkie mocarstwa do zajęcia określonego stanowiska.

Wniosek Polski uzyskał na ostatnim posiedzeniu Rady nowe poparcie. Oto podkomisja, wyznaczona dla zbadania sprawy hiszpańskiej, ogłosiła sprawozdanie, w którym stwierdza, że jeśli reżim gen. Franco nie zostanie usunięty, generalne zgromadzenie ONZ powinno zalecić Narodom Zjednoczonym zerwanie stosunków dyplomatycznych z frankistowską Hiszpanią. Sprawozdanie to stwierdza, że reżim gen. Franco stwarza sytuację, która jest potencjalnym zagrożeniem

pokoju międzynarodowego w znaczeniu art. 34 Karty Narodów Zjednoczonych.

Podkomisja stwierdziła, że ilość wojska pod bronią w Hiszpanii (około 1 miliona, przy czym 1 oficer wypada na 6 żołnierzy) jest większa niż powinna być w państwie, nie posiadającym zamiarów agresywnych. Podkreślając jeszcze szereg momentów niebezpiecznych dla pokoju światowego, podkomisja zrobiła nagle — krok w tył. Oświadczyła mianowicie, że istnienie frankistowskiej Hiszpanii nie zagraża bezpośrednio pokojowi, to też Rada nie może

uchwalić obowiązującego narody zjednoczone zerwania stosunków dyplomatycznych z reżimem Franca.

To też delegat Polski, ambasador Oskar Lange oświadczył, że Karta Narodów Zjednoczonych przewiduje zarówno potencjalne, jak i bezpośrednie zagrożenie pokoju. Nie ulega wątpliwości, że istnienie faszystów pod każdą serokością i długością geograficzną jest ciągłą bezpośrednią groźbą dla pokoju światowego. Dlatego też ambasador Polek nie może się zgodzić z potwierdzeniem, że działalność reżimu gen. Franco nie zagraża

pokojowi w znaczeniu art. 39 Karty i że Rada nie ma prawa uchwalić bezpośredniego zerwania stosunków dyplomatycznych. Stanowisko ambasadora Lange wyraża niewątpliwie poglądy wszystkich szczerze demokratycznych kół na całym świecie. Jeśli mapotka omo na dalszy opór ze strony „demokracji Zachodu”, jeśli wykaże ich niechęć do likwidacji faszystowskiego reżimu, na państwa te, opromienione blaskiem zwycięstwa, padnie nowy cień, nieprzysparzający im sympatii wśród wolnych narodów Europy i świata. (t. g.)

Puszcza piska szumi złowrogo...

W głównej kwaterze „wielkiego marszałka“

PISZ, (ZAP). — Wąską autostradą wyłożoną kostką bazaltową, jedziemy samochodem w głąb puszczy piskiej. Na 12 km. autostrada kończy się i wjeżdżamy na boisko sportowe. Wzrok przyzwyczajony do koloru zielonego nie odkrywa z początku nic nadzwyczajnego.

Dopiero po dokładnym rozejrzeniu się wokół, można zaobserwować, że teren „urozmaicony” jest pagórkami, których kolor harmonizuje z otoczeniem.

Te „pagórki” to bunkry, w których miał główną kwaterę b. marszałek lotnictwa III Rzeszy — Hermann Goering. Jest ich 8. Wszystkie żelazo - betonowe o grubości ścian na 1 i pół metra, bez okien z jednym wejściem. Obok wejścia mały otwór na karabin maszynowy. Wchodzimy do jednego z nich. Ciemno, że oko wytkoło. Przy pomocy nikielowej światełki świecy staramy się zorientować w systemie budowy. Nie bardzo nam się to udaje, gdyż świeca stale gaśnie. Od głównego krętego korytarza prowadzą wejścia do pokoi. Ściany i sufit malowane olejną farbą, z których leje się woda. Pod jedną ze ścian kaloryfer — u sufitu lampka elektryczna. Pokoje bez żadnych urządzeń — nawet tu ręka szabrownika jest widoczna. Wychodzimy z bunkra, gdyż zaduch staje się nie do zniesienia. Oglądamy teren położony malowniczo nad pięknym jeziorem śródlądowym, które w porze zimowej służyło za lotnisko.

Kwatera zajmuje obszar o po-

wierzchni około 1 ha. Teren całkowicie skanalizowany. Elektrownia zaopatrywała „mieszkania” w energię elektryczną. Wentylatory elektryczne doprowadzały powietrze. Stacja pomp, centralne ogrzewanie, łaźnia — wszystko zapatrzone w nowoczesne urządzenia i maszyny — wszystko doskonale zamaskowane. Tylko na boisko sportowe i kort tenisowy zostały wycięte drzewa. Reszta doskonale ukryta w gęstym drzewostanie świerkowych. Nawet przez dachy budowli wyrastają drzewa.

Obok drewniane baraki, które są w możności pomieścić około 1.000 osób. Dalej ogrodzenie z siatki dla psów — ulubieńców „marszałka”. Od najbliższej stacji kolejowej prowadzi na miejsce specjalnie wybudowana linia kolejowa zakończona peronem. Z ironicznym uśmiechem spoglądamy na masywne bunkry, w których ukrywał się i opracowywał swoje zbrodnicze plany „wielki marszałek” — jeden z największych zbrodniarzy świata...

W najbliższej wiosce zatrzymujemy się, by zasięgnąć informacji. Stary Mazur opowiada: Goering wraz ze swym sztabem przebywał tu z przerwami około 2 lat. Żołnierze z jego sztabu w tajemniczy opowiadali o tchórzostwie „marszałka”. Warkot samolotu przyprawił go w stan zdenerwowania — silnego podniecenia. Był powodem wydawania ostrych rozkazów i nieraz sprzecznych zarządzeń ochronnych. Szczególnie, gdy kłeska Niemiec była już widoczna. Podczas polowania w puszczy piskiej, na odgłos warkotu motoru Goering położył się pod drzewem i gdy samolot odleciał nakazał natychmiast zakończyć polowanie. Uciekł stąd, gdy front wschodni zaczął się przybliżać. Myśmy niema-

DZIS ZAKAZ SPRZEDAŻY MIĘSA NIE OBOWIAZUJE

Wydział Aprobacji i Handlu Zarządu Miejskiego komunikuje, że w związku z przypadającymi Zielonymi Świątami dni mięsne zostały na czwartek, piątek i sobotę, to jest 6, 7 i 8 czerwca.

Ograniczenia sprzedaży wyrobów cukierniczych pozostają w bieżącym tygodniu bez zmian.

WYDAWANIE MLEKA NA KARTKI

Wydział Aprobacji i Handlu podaje do wiadomości, że w dniu dzisiejszym 6 b. m. mleko na kartki wydawane będzie we wszystkich sklepach, 13 rejonów.

widzieli „grubego wiepra”, całego reżimu i w ogóle Niemców. Czekaliśmy na przyjęcie Polski...” kończy rozmowę.

Puszcza piska szumi złowrogo. Domaga się, by na jednym z drzew zawisł arcydiabł — „marszałek” Goering...

Z Filharmonii

Antoni Dworzak

Mieczysław Karłowicz

Na ostatnim koncercie symfonicznym w Filharmonii zaprezentowano nam większą porcję Dworzaka. Poza „Rapsodię litewską” Karłowicza, mieliśmy możność wysłuchania koncertu wiolonczelowego i symfonii piątej, zatytułowanej „Z Nowego Świata”, tego drugiego obok Smetany wielkiego mistrza muzyki czeskiej.

Jeżeli Smetana stanowi czeski odpowiednik naszego Moniuszki — oczywiście z uwzględnieniem klasy wykształcenia i kultury muzycznej — to Dworzaka nazwać by można czeskim Brahmem.

Powinniśmy zawrzeć jak najbliższą znajomość z muzyką wszystkich bratnich narodów słowiańskich. Jest to jedna z najlepszych dróg kulturalnego zbliżenia się do drugiego wykształcenia i kultury muzycznej — to Dworzaka nazwać by można czeskim Brahmem.

Na razie posłuchaliśmy z przyjemnością znanych, lecz zawsze jeszcze pięknych i miłych tonów dworzakowskiej muzy, europejskiej, a także wkrótce przecież słowiańskiej!

Koncertem dyrygował Zdzisław Jahnke, rektor Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Poznaniu, solistą był wiolonczelista prof. Dezyderyusz Daneczowski, również z Poznania.

Zdzisław Jahnke jest utalentowanym skrzypkiem. Jako dyrygent nie reprezentuje wysokiej klasy. Brak mu nerwu kapelmistrzowskiego, nie



W dniu dzisiejszym o godz. 18 w lokalu Dzielnicy Kolejarzy przy ul. Wigury 4-6 odbędzie się zebranie członków i sympatyków PPS, na którym wygłoszony zostanie odczyt nt. „Stońce jako źródło życia” przez prof. A. Milewskiego. Obecność członków obowiązkowa.

Dom dziecka w Konstancynie

(nt) W Konstancynie pod Łodzią, odbyła się uroczystość otwarcia drugiego w naszym województwie Domu Dziecka Łódzkiej Rodziny Radiowej, obliczonego chwilowo na 40 dzieci — polskie sieroty wojenne.

Na zakończenie uroczystości wychowankowie i Domu Dziecka „Sienkiewiczówka”, którzy przybyli do Konstancyny w liczbie 77, wystąpili z programem, na który złożyły się deklamacje i śpiew.

OGÓLNE ZEBRANIE KOMITETÓW DOMOWYCH

W czwartek dn. 6 czerwca o godz. 18 w sali Narodowej Rady Miejskiej przy ul. Pomorskiej 16 odbędzie się Ogólne Zebranie Informacyjne dla przedstawicieli wszystkich Komitetów Domowych na terenie Łodzi. Na porządku obrad podanie do wiadomości sprawozdania z pracy społecznej Zarządu Komitetów Domowych przy Łódzkiej Rodzynie Radiowej, oraz szczegółowe informacje odnośnie uprawnień i obowiązków społecznych Komitetów Domowych w myśl rozporządzenia Zarządu Miejskiego, wybór kierowników kół dzielnicowych, wolne wnioski. Liczne i punktualne stawienie się przedstawicieli Komitetów Domowych obowiązkowe.

Umowa pocztowo-telekomunikacyjna polsko-czechosłowacka

Ostatnio została podpisana w Warszawie umowa pocztowo-telekomunikacyjna między Polską a Czechosłowacją. Umowa wprowadza regularną i tranzytową wymianę przesyłek listowych, listów wartościowych, paczek, przekazów pocztowych, przesyłek za pobraniem, telegramów i rozmów telefonicznych między Polską a Czechosłowacją.

We wzajemnych rozrachunkach obowiązują będzie frank złoty. Oplaty za przesyłki listowe w obrocie między obu państwami pobierane będą według taryfy wewnętrznej kraju wysyłającego. Górna granicę kwoty podanej wartości listów i paczek wartościowych ustala się na 1000 fr. zł. Dopuszczone są do obrotu paczki zwykłe, z podaną

wartością, ochrone, ekspresowe do wagi 20 kg. i pilne do 10 kg. Kwoty przekazów pocztowych oznaczane we frankach zł. wypłacane będą adresatom w walucie kraju przeznaczenia, według równowartości franka złotego.

Z dniem wejścia w życie umowy otwarte będą dla komunikacji telefonicznej następujące linie: Warszawa — Praga, Wrocław — Praga, Katowice — Morawska Ostrawa, Cieszyn — Morawska Ostrawa.

We wszystkich językach słowiańskich oraz w języku francuskim i angielskim mogą być prowadzone rozmowy telefoniczne i redagowane telegramy.

Umowa wchodzi w życie z dniem 1 lipca 1946 r.

Za dyrygenta odszkodował nas wiolonczelista. Prof. Dezyderyusz Daneczowski jest świetnym wirtuozem. Posiada bogatą i wszechstronną technikę. Panuje nad swym instrumentem z skrzypcową niemal lekkością i biegłością. Koncert Dworzaka, należący do największych arcydzieł literatury wiolonczelowej, interpretuje z temperamentem w częściach allegro, z liryczną rozległością w pełnej sielankowego uroku części drugiej. Wielka szkoda, że artysta ten nie dysponuje dobrym instrumentem, który wydatnie lepiej wartości drugiego jego, soczystego i śpiewnego tonu.

Ze względu na wartość i występ prof. Daneczowskiego, ostatni koncert zanotować należy w rubryce pozytywnych dokonań obecnego sezonu.

ST. WOYNA-GWIAZDZIŃSKI

